

Ryszard Skulski

Ś. p. Henryk Kopia

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 584-587

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.



Ś. P. HENRYK KOPIA

Topnieją szeregi Towarzystwa Literackiego... Dotkliwie w nich szczyrby i luki powodują najrozmaitsze redukcje, a zbiera także swoje żniwo bezlitosne — śmierć. Nie ocknęliśmy się jeszcze z wrażenia wstrząsającego ciosu, jakim był dla Towarzystwa przedwczesny zgon ś. p. prof. Bronisława Gubrynowicza, a oto przychodzi nam zanotować stratę równie bolesną i przejmującą. Dnia 22 listopada 1933 roku ubył z naszego grona na zawsze ś. p. dyr. Henryk Kopia, jeden z najstarszych, a zarazem najbardziej ofiarnych i zasłużonych członków Towarzystwa.

Urodzony dnia 8 lutego 1866 r. w Porzeczu p. Rudki, studja gimnazjalne odbywał w Przemyślu i w Brzeżanach, gdzie w r. 1883 złożył egzamin dojrzałości. Lata 1883—1889 spędził na pracy uniwersyteckiej w seminarjach profesorów: Ćwiklińskiego, Kaliny, głównie zaś Pilata i pod jego właśnie kierunkiem wykonał dwie pierwsze rozprawy: *Mickiewicz w Stambule, jego śmierć i pogrzeb*, oraz *Poezje Mickiewicza (1822—1829) w świetle współczesnej krytyki*. Po czasowem zajęciu w charakterze stypendysty Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1885—1889), poświęcił się służbie nauczycielskiej, której kolejnymi etapami stało się gimnazjum Franciszka Józefa, gimnazjum II i VII we Lwowie, gimnazjum w Sanoku i w Sokalu. Na tym ostatnim posterunku spędził Zmarły lat blisko 20 w charakterze pierwszego dyrektora zakładu, a w r. 1926 w uznaniu dla Swoich wybitnych zdolności organizacyjnych otrzymał od władz szkolnych mandat stworzenia i urzędzenia we Lwowie Państwowej Biblioteki Pedagogicznej, której kierownictwo piastował do września 1933 roku. Na tem stanowisku zapisał się równie chlubnie jak w charakterze nauczyciela i dyrektora gimnazjalnego. Dokonał herkulesowego, zdawałoby się, trudu: przejrzania wszystkich szkolnych bibliotek lwowskich, a wielu pozalwowskich, bibliotek

jakżeż często przez wojny zniszczonych i zdekompletowanych, wydzielania z nich dzieł pedagogicznych które z istic benedyktyńskim mozołem zinwentaryzował, skatalogował, stwarzając drogą późniejszych uzupełnień, prawdziwie imponującą, raz na zawsze z Jego nazwiskiem związaną całość.

Świat książek, w którym przebywał, atmosfera szkoły, którą oddechał, czyniły Zmarłego do ostatnich dni życia zawsze żywym, zawsze ruchliwym. a przejawem tej młodości intelektualnej były stałe zainteresowania nowoczesną polonistyką szkolną, uczestnictwo w zjazdach i kursach nauczycielskich, przewodnictwo w Sekcji polonistycznej T. N. S. W. we Lwowie, wreszcie zaszczytna prezesura honorowa w II ogólnopolskim Zjeździe nauczycieli — polonistów w Krakowie w r. 1930.

Równie ważnym terenem, na którym ś. p. dyr. Kopia dawał folgę swemu kresowemu — chciałoby się rzec — instynktowi społecznemu, to owocna i wysoce produktywna praca organizacyjna: w dobie przedwojennej w Polskim Muzeum Szkolnem w charakterze skarbnika, w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych w charakterze kierownika administracji wydawnictw, w latach zaś ostatnich w Wydziale najbardziej umiłowanego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. I właśnie rzecz charakterystyczna! Z tem samym poczuciem odpowiedzialności, z jakim czy jako nauczyciel, czy dyrektor w przedwojennej Galicji wysyłał rokrocznie dziesiątki uczniów w świat do składania egzaminów dojrzałości obywatelskiej w szkole życia, z tym samym fanatyzmem, z jakim pracował twórczo już w odrodzonej szkole polskiej, z tą samą bezinteresowną pasją, z jaką dawał siebie wielu organizacjom i skupieniom społecznym, czy to było T. S. L., czy Koło Literacko-artystyczne, czy w ostatnich nawet tygodniach życia Komitet miejski opieki nad młodzieżą, z równie ofiarną zapamiętałością dzierżył w swoich rękach, przez ostatnich sześć lat swego życia, skarb naszego Towarzystwa. Związany węzłami długoletniej przyjaźni z ś. p. prof. Gubrynowiczem, miał razem z nim wnikliwe zrozumienie dla historii Towarzystwa, żywił dlań kult osobliwy, a dobro i przyszłość Towarzystwa była zawsze najwyższym imperatywem wszelkich społecznych i organizacyjnych poczynań Zmarłego.

Sylweta duchowa ś. p. dyr. Kopii byłaby niepełną, gdybyśmy nie uwzględnili jego dość bogatej działalności pisarskiej. Szła zaś ona w kilku kierunkach. Na łamach czasopism z a w o d o w y c h zamieszczał prace ściśle fachowe np. w „Szkole“ (1896: *Licea i gimnazja żeńskie w Przedlitawji*), w „Muzeum“ (rozmaiłych roczników: *Takowy. Należytości stemplowe od dekrétów zastępców nauczycieli, Z niwy administracyjno-szkolnej: I Opłata szkolna, II Biurokracja szkolna, III Nadzór szkolny*). w książce: „Dla Szląska“ (1895: *Co mówią cyfry*), w Piwociego „Zbiorze ustaw i rozporządzeń administracyjnych“ (Tom III

1900 i osobno: *Ustawy i rozporządzenia, obowiązujące w galicyjskich szkołach średnich*); na konferencji dyrektorów (1908 r.) wygłosił referat: *O szkolnych kasach oszczędności*. Wiele pozycji obejmowała edytorska działalność Zmarłego. Wspólnie z prof. K. Fischerem wydał 5 zeszytów preparacyi do autorów klasycznych, nadto ogłosił w „Bibliotece dla młodzieży Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“ *Wybór nowel najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich*, a w „Arcydziełach literatury polskiej“ Westa: Mickiewicza *Ballady i romanse*, oraz *Sonety, wiersze różne* (wybór). Jako redaktor pozostawił po sobie ś. p. dyr. Kopia dorobek szczególnie obfity: 13 roczników *Kalendarza studenckiego* (1894—1906), 2 roczniki *Kalendarza nauczycielskiego* (1904—1906), rocznik I „Przyjaciela młodzieży, czasopisma dla starszej młodzieży szkolnej“, wspólnie z prof. L. Finklem 2 tomy *Encyklopedji Macierzy Polskiej* (1905 i 1906), wreszcie *Słownik łacińsko-polski* u Langenscheidta w Lipsku.

Najbardziej jednak ulubioną formą wyżywiania się intelektualnego była dla Zmarłego działalność literacka. Zanotować tu przyjdzie libretto do opery M. Sołtysa: *Panie kochanku* i przekład z niemieckiego krotchwili Blumenfelda *Czartowska skała* (w rękopisie), ale poza tem są to prace badawcze, których rodowód duchowy wyprowadzić należy z pracowni seminaryjnej prof. Pilata. Pozostawił ich ś. p. Henryk Kopia mnóstwo w charakterze przyczynków, rozprawek, artykułów, notatek, kronik, sprawozdań, recenzyj. Rzeczy te bardzo często o wartości trwalszej, nieprzemijającej, budzą zawsze szacunek zasięgiem zainteresowań, rozległością horyzontów, solidnością metody. Ogłaszał je Zmarły w dodatku literackim „Dziennika Polskiego“ (1885: *Nieco o pieśni „Boże coś Polskę“*), w „Ateneum“ (1888: *Trzy epigramy Kochanowskiego*), w „Kwartalniku historycznym“ (1889), w „Sprawozdaniu III gimnazjum lwowskiego“ (1890: *Listy Narcyzy Żmichowskiej do Tekli Dąbskiej i innych osób*), w „Przeglądzie Literackim“ (1892: *Przyczynek do sądów współczesnych o „Irydjonie“ Krasieńskiego*), w wydawnictwie: „Monumenta Poloniae historica“ (tom V index nominum), w „Muzeum“ (*Tatarzy w Wiestawie*).

Jako członek Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, pracami swemi zasilął przedewszystkiem oba organy Towarzystwa, w których wymieniamy pozycje ważniejsze: w „Pamiętniku Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza“ 1887: *Czy to wiersze Mickiewicza? — Naśladowanie Farysa. — Wiersz przypisywany Mickiewiczowi.* — 1889: *Słowo o balladzie: Pani Twardowska.* — 1898: *Forma zewnętrzna Grażyny. — Przyczynek do wiersza: „Do malarza“.* W „Pamiętniku Literackim“ 1902: *Przyczynek do życiorysu Malczewskiego. — Notatki do Brodzińskiego.* — 1903: *Powołanie Bandtkiego na katedrę historii w Wilnie.* — 1904: *List J. Gołuchowskiego do Bandtkiego.* — 1905: *Jeszcze jeden okaz balladomanji.* — 1930: Recenzja z książki

Zofji Romanowiczówny: *Cienie*. — 1933: *List Kajetana Kozmiana do generała Wincentego Krasieńskiego*.

Płodną i pożyteczną była działalność pisarska Henryka Kopii. I na tem polu, jak i na innych odcinkach działania zbiorowego, pozostawia po sobie opinię umysłu niepowszedniego, charakteru mocnego i kryształowego, usposobienia zawsze słonecznego, serca najlepszego, trudu ofiarnego i błogosławionego.

Cześć Jego pamięci!

Ryszard Skulski.
